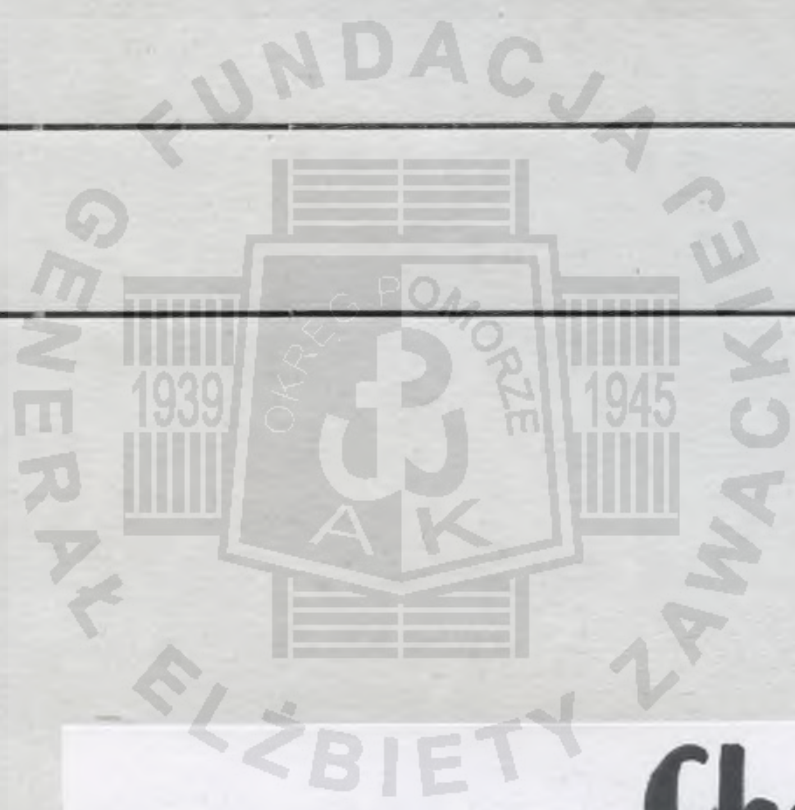


opr. X 101 ed

NIP 956 10 35 197 030 2736
Nr r-ku 82 1000 1000 000 000 05302 0244

poprzedni w D: 626/1043

x101 ed



at:
+ Weltrowski
255 Gdansk - Wmesuz

Chojnice 2
JOW Gr. P. - AK
† Weltrowska Regina
zam. Wons
ps. „Zośka”

JK-626/1043 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Wielkowska Regina.....

T. R.: 626/1043 Pom.....

Chejnice TOM, Gr. Pom. - AR

- I./1. Relacja k. 4 s. 1-4
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relacje k. 3 s. 1-3
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
102. J. Klamann k. 1 s. 1
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 5
- VI. Fotografie album ikonografii

1/1. Relacja - Węltrowskie Reżimo,
sam. WomS:

1. "Relacja o sprawie konspiracji..."
opr. przez Józefa Węltrowskiego
i Reżimę Węltrowską 11. 05. 1991,
mpis oryg. + kopia k. 4 s. 1-4



R E L A C J A

członka konspiracji żyjącego

Reginy W o n s z domu Weltrowskiej urodzonej 20 kwietnia 1922 r. w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański, córki Józefa Weltrowskiego i Genowefy z domu Szmaglińskiej.

Rodzice byli rolnikami na gospodarstwie 27 ha. Ojciec był z zawodu cieślą.

Obecny adres: wieś Jastrzębie, gmina Osieczna, pow. Staroga-rd Gd.
83-262 Czarna Woda

Wykształcenie: Szkoła Podstawowa w Zimnych Zdrojach ukończona w 1937 r.

Po ukończeniu szkoły pomagałam rodzicom na gospodarstwie. Gdy wybuchła wojna w 1939 roku organizowałam pomoc osobom chorym i starcom, którzy na skutek działań wojennych uciekali przed najeźdźcą hitlerowskim, wraz z całą rodziną też uciekaliśmy. Po powrocie z ucieczki w naszej rodzinie nastąpił inny duch do walki z hitlerowskim najeźdźcą gdy widzieliśmy i słyszeliśmy co okupant robił z naszą inteligencją polską, księżmi oraz nauczycielami, że Lasy szpegawskie obracają się w wielkie cmentarzysko.

Przygotowania do obrony kraju w 1939 r. nie miałam. W czasie okupacji mieszkałam w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański, wraz z całą rodziną utrzymywaliśmy się jako Polacy, nie przyjmując żadnej grupy niemieckiej. Pomagając w gospodarstwie pomagałam osobom ukrywającym się i nawiązując coraz szerszy kontakt z grupami Tajnej Organizacji Samoobrony na terenie Czarnej Wody i okolic. Pierwszym moim kontaktem był Marian Szustak, syn zamordowanego 6 września 1939 roku policjanta z Czarnej Wody /maturzysty/. On to właśnie zapoczątkował już w 1939 roku organizowanie się t.zw. trójek kontaktowych, Polaków ukrywających się i legalnie zamieszkujących w naszej okolicy. Za jego pośrednictwem i moich rodziców oraz braci i siostry poznałam porucznika Jana Kłemana z Karsina ps. "Ludwik", podoficera i policjanta Józefa Grzonkę z Bytonii ps. "Duży Józef". Następne kontakty były ściśle tajne gdy w 1940 roku na stypie po pogrzebie mojego wujka Jana Szmaglińskiego /brata matki/ za-częto myśleć w rodzinie o szerszych kontaktach z terenu Klonówki pow. Starogard Gdański przez Juliana Szmaglińskiego /brata matki/, że na jego terenie ukrywa się były organista Ludwik Głowczewski, który ma szerokie kontakty z podziemiem i ma zamiar uruchomić tajną drukarnię. Ja zostałam wtajemniczona w te zamiary i pomagałam co tylko możliwe, jak: przyjmowanie łączników,

przekazywanie na zewnątrz informacji, przygotowywałam noclegi i wyżywienie. Gdy na początku 1940 roku zapadła decyzja, że drukarnia będzie umieszczona w naszym gospodarstwie i zaczęły napływać meldunki od ks. ppłk. Józefa Wryczy przez por. Jana Szalewskiego, por. Ja na Klamana oraz Ludwika Główczewskiego o przygotowaniu bunkra sama brałam udział przy wykopie ziemi i budowie. W 1940 r. gdy na wiosnę przybył do naszej rodziny Ludwik Główczewski ps. "Japan" wraz z por. Janem Klamaniem ps. "Ludwik" zostałam zaprzysiężona i otrzymałam pseudonim "Zosia".

Na wiosnę w 1941 roku gdy był gotowy bunkier przywieziono wykradzioną Niemcom maszynę z Czerska od pp. Zemków. Wówczas zaczęły się prace przy ustawianiu i przygotowywaniu maszyny do drukowania gazety "Głos Serca Polskiego". Działalność moja została obszernie opisana na łamach miesięcznika ZK-P "Pomerania" w roku 1986 w numerach od 4 do 9. Wspomnienia na ten temat przedstawił mój brat Józef Weltrowski w Klubie Historycznym ZK-P w Toruniu u p. doc. dr hab. Elżbiety Zawackiej w dniu 17 maja 1988 r.

Wojnę zakończyła się koszmarem przeżyć w lutym 1945 r. gdy wyzwolili nas Rosjanie a później władza ludowa i Urząd Bezpieczeństwa w poszukiwaniu maszyny oraz dokumentów. Nasze gospodarstwo całkowicie się spaliło przez działania frontowe nad rzeką Czarną Wodą i przez to tłumaczyliśmy się, że wszystko się spaliło.

Zaczęliśmy razem z rodzicami odbudowywać spalone gospodarstwo a ja uczyłam się zawodu krawieckiego w Starogardzie Gdańskim w 1947 roku. Wyszłam za mąż za Jana Wonsę urzędnika PKP w 1957 roku i urodziłam trzech synów Józefa, Jana i Michała, który zmarł w 1977 roku. W dalszym ciągu pomagałam starszym rodzicom i rodzeństwu. Zawodowo nigdzie nie pracowałam poza pracą na ziemi i przy mężu dorabiając szyciem. Obecnie jestem na rencie inwalidzkiej wojennej I-szej grupy od 1985 roku.

Zdrowie moje z młodych lat zabrała okupacja hitlerowska i przeżycia powojenne.

Opracował

Józef Weltrowski, brat

Józef Weltrowski

Regimoi Wons 11. V. 1991.

R E L A C J A

członka konspiracji żyjącego

Reginy W o n s z domu Weltrowskiej urodzonej 20 kwietnia 1922 r. w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański, córki Józefa Weltrowskiego i Genowefy z domu Szmaglińskiej.

Rodzice byli rolnikami na gospodarstwie 27 ha. Ojciec był z zawodu cieślą.

Obecny adres: wieś Jastrzębie, gmina Osieczna, pow. Starogard Gd.
83-262 Czarna Woda

Wykształcenie: Szkoła Podstawowa w Zimnych Zdrojach ukończona w 1937 r.

Po ukończeniu szkoły pomagałam rodzicom na gospodarstwie. Gdy wybuchła wojna w 1939 roku organizowałam pomoc osobom chorym i starcom, którzy na skutek działań wojennych uciekali przed najeźdźcą hitlerowskim, wraz z całą rodziną też uciekaliśmy. Po powrocie z ucieczki w naszej rodzinie nastąpił inny duch do walki z hitlerowakim najeźdźcą gdy widzieliśmy i słyszeliśmy co okupant robił z naszą inteligencją polską, księżmi oraz nauczycielami, że Lasy szpęgawskie obracają się w wielkie cmentarzysko.

Przygotowania do obrony kraju w 1939 r. nie miałam. W czasie okupacji mieszkałam w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański, wraz z całą rodziną utrzymywaliśmy się jako Polacy, nie przyjmując żadnej grupy niemieckiej. Pomagając w gospodarstwie pomagałam osobom ukrywającym się i nawiązując coraz szerszy kontakt z grupami Tajnej Organizacji Samoobrony na terenie Czarnej Wody i okolic. Pierwszym moim kontaktem był Marian Szustek, syn zamordowanego 6 września 1939 roku policjanta z Czarnej Wody /maturzysta/. On to właśnie zapoczątkował już w 1939 roku organizowanie się t.zw. trójek kontaktowych, Polaków ukrywających się i legalnie zamieszkujących w naszej okolicy. Za jego pośrednictwem i moich rodziców oraz braci i siostry poznałam porucznika Jana Klamana z Karsina ps. "Ludwik", podoficera i policjanta Józefa Grzonkę z Bytonii ps. "Duży Józef". Następne kontakty były ściśle tajne gdy w 1940 roku na stypie po pogrzebie mojego wujka Jana Szmaglińskiego /brata matki/ zaczęto myśleć w rodzinie o szerszych kontaktach z terenu Klonówki pow. Starogard Gdański przez Juliana Szmaglińskiego /brata matki/, że na jego terenie ukrywa się były organista Ludwik Głowczewski, który ma szerokie kontakty z podziemiem i na zamiar uruchomić tajną drukarnię. Ja zostałam wtajemniczona w te zamiary i pomagałam co tylko możliwe, jak: przyjmowanie łączników,

przekazywanie na zewnątrz informacji, przygotowywałam noclegi i wyżywienie. Gdy na początku 1940 roku zapadła decyzja, że drukarnia będzie umieszczona w naszym gospodarstwie i zaczęły napływać meldunki od ks. ppłk. Józefa Wryczy przez por. Jana Szalewskiego, por. Ja na Klamana oraz Ludwika Głowczewskiego o przygotowaniu bunkra sama brałam udział przy wykopie ziemi i budowie. W 1940 r. gdy na wiosnę przybył do naszej rodziny Ludwik Głowczewski ps. "Japan" wra-z z por. Janem Klamaniem ps. "Ludwik" zostałam zaprzysiężona i otrzymałam pseudonim "Zosia".

Na wiosnę w 1941 roku gdy był gotowy bunkier przywieziono wykradzioną Niemcom maszynę z Czerska od pp. Zemków. Wówczas zaczęły się prace przy ustawianiu i przygotowywaniu maszyny do drukowania gazety "Głos Serca Polskiego". Działalność moja została obszernie opisana na łamach miesięcznika ZK-P "Pomerania" w roku 1986 w numerach od 4 do 10 9. Wspomnienia na ten temat przedstawił mój brat Józef Weltrowski w Klubie Historycznym ZK-P w Toruniu u p. doc. dr hab. Elżbiety Zawackiej w dniu 17 maja 1988 r.

Wojna zakończyła się koszmarem przeżyć w lutym 1945 r. gdy wyzwolili nas Rosjanie a później władza ludowa i Urząd Bezpieczeństwa w poszukiwaniu maszyny oraz dokumentów. Nasze gospodarstwo całkowicie się spaliło przez działania frontowe nad rzeką Czarną Wodą i przez to tłumaczyliśmy się, że wszystko się spaliło.

Zaczęliśmy razem z rodzicami odbudowywać spalone gospodarstwo a ja uczyłam się zawodu krawieckiego w Starogardzie Gdańskim w 1947 roku Wyszłam za mąż za Jana Wonsa urzędnika PKP w 1957 roku i urodziłam trzech synów Józefa, Jana i Michała, który zmarł w 1977 roku. W dalszym ciągu pomagałam starszym rodzicom i rodzeństwu. Zawodowo nigdzie nie pracowałam poza pracą na ziemi i przy mężu dorabiając szyciem. Obecnie jestem na rencie inwalidzkiej wojennej I-szej grupy od 1985 roku.

Zdrowie moje z młodych lat zabrała okupacja hitlerowska i przeżycia powojenne.

Opracował

Józef Weltrowski, brat

Józef Weltrowski

Regina Wons 11.V.1991r.

zbi. zdjęć rodziny Weltrowskich

11. Artykuły uzupełniające relację Wętrow-
skiej Legii:

1. Biogram Wętrowskiej Legii opr.
przez Józefa Wętrowskiego, napisany. k. 2 s. 1-2

2. Jak p. 1, [w:] Stow. biograficzny
konspiracji pomorskiej 1939-1945,
pod red. Skerskiej E. Toruń 2001,
cz. 5, s. 141, kserokop. k. 1 s. 3



Weltrowska Regina –Wons (1922-1998) ps. „Zośka”,
 siostra która miała największe zasługi przy drukarni.
 Do jej obowiązków należało przygotować posiłki
 dla rodziny i przybyszów z lasu. W razie potrzeby pomoc
 przy maszynie drukarskiej i stać na straży przy gospodarstwie.

Urodziła się 20 kwietnia 1922r.oku w Jastrzębiu gmina Osieczna pow. Starogard Gdański. Córka Józefa i matki Genowefy z domu Szmaglińska, zamieszkiwała na gospodarstwie rodzinnym 27 ha z lasami. Jako najstarsza córka sumiennie pracowała w gospodarstwie i opiekowała się ~~pielęgnowała~~ młodszego rodzeństwa. Szkołę podstawową ukończyła w Zimnych Zdrojach w 1937r. potem przygotowywała się do zawodu krawieckiego.

Pasją jej było haftowanie i tworzenie nowych wzorów dla dekoracji i ozdoby kościoła i kapliczki. Młodzieńcze marzenia 17-letniej dziewczyny przerwała 1 września 1939r. wojna. Już pierwsze dni okupacji były straszne gdy doszła do rodziny wiadomość, że Niemcy 6 września 1939r. zamordowali w Czarnej Wodzie naszego dobrego znajomego policjanta Szostaka i Landowskiego. Od tej chwili zawsze się coś nowego działo. Pierwszy bym Marian Szostak, który zalecał się siostrze. Po stracie swojego ojca Marian uzyskał spokój dopiero w naszej rodzinie. Z potrzeby powstała tzw. trójka ostrzegawcza (OK. –Obóz Konspiracyjny), która się szybko rozprzestrzeniła po powiatach Starogardzkim, Chojnickim, Kościerskim i innych. W tej trójce ostrzegawczej z całym poświęceniem i narażeniem życia za angażowała się siostra Regina. Pomogła dotrzeć do ks. płk Józefa Wryczy późniejszy ps. „Rawycz” proboszcz parafii wielewskiej, do ks. radcy Bernarda Bączkowskiego w Łęgu, który przed swoją tragiczną śmiercią, około 10 dni wraz z wikarym ukrywał się w naszym gospodarstwie.

Według zapamiętanych wspomnień, siostra Regina ubolewała, że Ksiądz Bernard nie mógł znieść dalszych upokorzeń, i powtarzała jego słowa: „Jako pasterz muszę wrócić do swoich owieczek”. Wrócił do kościoła w Łęgu. Niemcy go aresztowali i strasznie się nad nim znęcali. Z niektórych ustnych relacji wiadomo, że Niemcy wozili ks. Bernarda na rozpalonym piecu do gotowania asfaltu. Został uśmiercony w lesie koło Czerska 31 października 1939r.

W krótkim czasie zostały nawiązane dalsze kontakty: na pogrzebie Jana Szmaglińskiego, brata naszej matki, sołtysa wioski Jastrzębie i Zimnych Zdrojów, który zmarł na skutek represji Niemców 4 lutego 1940r. Nasza rodzina porozumiała się z por. Janem Szalewskim z Czerska, por. Janem Kłamanem z Karsina, z organistą Ludwikiem Kossak-Główczeskim z Gdyni Orłowa oraz wielu innymi osobami, którym udało się przeżyć okupację. Z tych trójek kontaktowych powstaje Komenda Obrońców Polskich (KOP), a następnie TOW „Gryf Pomorski”, który w 1942r. przechodzi częściowo pod Armię Krajową.

Ażeby podtrzymać ducha w narodzie, postanowiono zorganizować i wydawać konspiracyjną gazetkę pt.: „Głos Serca Polskiego”. Maszyna drukarska została wykradziona z Czerska (po doktorze Zemce) i umieszczona w bunkrze w gospodarstwie Józefa Weltrowskiego, seniora, w Jastrzębiu.

Ten rozdział życia rodziny Weltrowskich był wyjątkowo niebezpieczny. Siostra Regina miała szczególne zadanie, gdyż będąc cały czas na miejscu, musiała przyjmować i informować łączników oraz przekazywać meldunki do dalszej działalności konspiracyjnej drukarni.

Jej obowiązkiem było również głodnych nakarmić, rannych opatrzyć, zmarzniętych ogrzać, zmartwionych pocieszyć, bezdomnych w dom przyjąć. Wszystko to działo się za pomocą łaski Bożej i naszych rozsądnych rodziców. Ten rozdział konspiracji jest opisany w

książce mojego autorstwa pt. „Drukarnia w Borach Tucholskich z lat 1941-1943”, wydanej przez Kociewski Kantor Edytorski w Tczewie w 1995r.

Po koszmarnych dniach okupacji przyszło wyzwolenie w lutym 1945 roku. Straciliśmy wszystko: całe gospodarstwo wraz z dobytkiem doszczętnie zniszczył ogień frontowy. Ucieczka z płonącego gospodarstwa i przebici się przez front na tyły pod Śliwice były dla kobiet szczególnie niebezpieczne z powodu gwałtów dokonywanych przez żołnierzy – wyzwolicieli.

Kobiety ukrywały się w kominach, wysmarowując się sadzami. Następnie aresztowano nas, opiekunów kobiet, tj. braci Dawida i Zygryda oraz mnie. Ojciec wraz z młodszym bratem Janem zaginęli podczas ucieczki z frontu. Pozostały same kobiety: schorowana babcia, matka, siostra Regina i Genowefa.

Po przejściu frontu zaczęliśmy się odnajdywać. Wszyscy szczęśliwie wrócili do wioski. Była wielka radość i dziękowaliśmy Bogu za ocalenie.

Niestety, rozpoczęło się prześladowanie przez nowe władze. Nazwano nas kułakami i nie otrzymaliśmy żadnej pomocy przy odbudowie zniszczonego gospodarstwa. Dzięki zaradności całej rodziny odbudowano dom, stajnię i stodołę. Wróciło normalne życie rodzinne.

Siostra Regina kontynuowała przerwana naukę krawiecką w Starogardzie u mistrzyni p. Bunikowskiej. W 1957 roku wyszła za mąż za Jana Wonsa. Rodziła trzech synów: Józefa, Jana, Michała. Michał zmarł w 1977 roku. Zawodowo nie pracowała, poza pracą na roli. Opiekowała się rodziną i dorabiała szyciem domowym.

Stan jej zdrowia nie pozwalał na podjęcie pracy, gdyż w 1985 roku została uznana przez komisję lekarską za inwalidkę wojenną I grupy. Pomimo ciężkich przeżyć wojennych zawsze była serdeczna, pomagała innym, a szczególnie mobilizowała całą wioskę do odmawiania różańca majowego przy krzyżu i kaplicy w Jastrzębiu oraz Zimnych Zdrojach.

Utrzymywała kontakt z wizjonerką p. Otylią Olszewską i korespondowała z Bernardem Olszrwskim, mieszkającym w Ameryce, kolegą z lat szkolnych. Zakładała Żywy Różaniec i była jego zelatorką. Służyła zawsze przy chorągwi na wszystkich uroczystościach kościelnych. Dbała o wystrój kościoła w Łęgu oraz kapliczek przydrożnych w Jastrzębiu. Jej cel życiowy: służyć Bogu, Ojczyźnie, rodzinie i bliźnim.

Zmarła 5 lutego 1998 roku i jest pochowana na cmentarzu w Łęgu.

Józef Weltrowski

Józef Weltrowski, ps. „Pstrag”

Biogram Konspiracyjny Pomorza taki sam jak matki i ojca tylko dodaje list od por. Jana Klamana „Ludwik”, Karsin 20.11.1976r.

Weltrowska Regina zam. Wons ps. „Zośka” (1922–1998), członkini TOW „Gryf Pomorski”, współpraca przy wydawaniu „Głosu Serca Polskiego”.

Urodzona 20 IV 1922 r. w Jastrzębiu gm. Osieczna pow. Starogard Gdański; córka Józefa i Genowefy z d. Szmaglińskiej, właścicieli gospodarstwa rolnego w Jastrzębiu. Po ukończeniu w 1937 r. szkoły powszechnej w Zimnych Zdrojach przygotowywała się do zawodu krawcowej. Wybuch wojny w 1939 r. przerwał naukę.

W czasie okupacji mieszkała w Jastrzębiu i pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W pierwszych miesiącach okupacji włączyła się do samopomocy. Organizowała dla uciekinierów schronienie i żywność. Kontakt z konspiracją nawiązała we wrześniu 1939 r. przez Mariana Szostaka ps. „Student”, organizatora „trójek kontaktowych”. Wtedy też poznała Józefa Grzonkę ps. „Duży Józef” z Bytonii i Jana Klamana ps. „Ludwik”. W 1940 r. została w domu rodziców w Jastrzębiu zaprzysiężona do TOW „Gryf Kaszubski”. Przysięgę odbierał J. Klamana, nadając jej ps. „Zośka”. Do czerwca 1943 r. pracowała pod kierunkiem Ludwika Kossak-Głowczewskiego ps. „Japan” w konspiracyjnej drukarni, mieszczącej się na terenie gospodarstwa jej rodziców. Budowała bunkier (wnosiła ziemię); była zecerem i kolporterem. Przyjmowała też i odprawiała przybywających do „Japana”, z materiałami do gazetki, łączników i kurierów. Zapewniała im kwatery, bezpieczeństwo i wyżywienie. Gdy w czerwcu 1943 r. drukarnia zaprzestała wydawanie „Głosu Serca Polskiego” (gestapo było na jej tropie) kontynuowała działalność w samopomocy. Ukrywała w zabudowaniach rodziców Alfonsa Szwonkę ps. „Edward”, który aresztowany 4 III 1944 r. w rej. Rytle, uciekł z więzienia w Starogardzie Gd.

Po wojnie pomogła rodzicom odbudować zniszczone gospodarstwo (tamteńdy przeszedł front). Zdobyła zawód krawcowej. W 1957 r. wyszła za mąż za Jana Wonsa i miała trzech synów: Jana, Józefa, Michała (zm. w 1977 r.). Stan zdrowia nie pozwalał jej na podjęcie pracy zawodowej. W 1985 r. została uznana za inwalidkę I gr.

Zmarła 5 II 1998 r. i została pochowana na cmentarzu w Łęgu.

APAK, T.: Weltrowska R. (oświadczenie świadka Klamana J. i Kossak-Głowczewskiego L.), Klamana J., Kossak-Głowczewski L., Szalewski J., Weltrowski J.; Ciechanowscy K. i K., *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1995, passim; Gach Z., *Jeden z Wielu*,



3
Stor. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945,
pod red. Sierżewskiej E., Somni 2001, s. 15

Gdynia 1991, passim; Weltrowski J., *Drukarnia w Borach Tucholskich*, Tczew 1995, passim; archiwum własne autora.

Józef Weltrowski

IV/1. Korespondencja - Wietrowskie
Regimo:

1. List Jana Klamane z 20.11.1986
- dot. m. in. działalności Dawida
Wietrowskiego, brata Regimy, rękopis
ksierokop. k. 1 s. 1



Kanowna Pani Regina!

Nawiązując do mojej normy przesyłam „Oświadczenie świadka”. W zignorujcie moje Pani swoje prace konspiracyjne szerzej opisać. - Jak Wera Gmina nie narzywa?

Mówię, że do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) przyjmować będą tylko do końca grudnia t.r. Niech Pani wpisze imię moje w oświadczeniu, gdyż ja nie wpisalem.

Odnosnie Dawida, to proszę, niech Pani wpisze, żeby przysłał mi na kartce to ja wpiszę. Bo nie mam żadnych danych, wiem tylko, że brał udział w zebraniach w Kóstaku, w szkoleniu i ćwiczeniach bojowych w lesie, 6.4.49 zorganizował z furmanki parokonne. W tym domu wspólnie wykradziliśmy drukarnię gazeta-powozem w Czerkowie, kolportowaliśmy gazetki konspiracyjne „Głos Terca Pilskiego” i inne, ale nie wiem, czy Dawid był przez całą wojnę w domu czy mógłbym to napisać. Natęć powyższego, proszę, niech Pani

porozumie się z Dawidem i przysłał jak najprędzej.

Moje serdecznych pozdrowień przesyłam.

Klaman Jan,
ul. Długa 94
89-653 Karsin, woj. śląskie

Karsin, 20.IV.76.

T: K-626/1043 Pom.

Chojnice

Wieltonska Regina

zam. Woms

V. Karty informacyjne

lk. 5



Wetrowska K-620 Chojnice
Wag Regina z d. Wetrowska Grot Pom

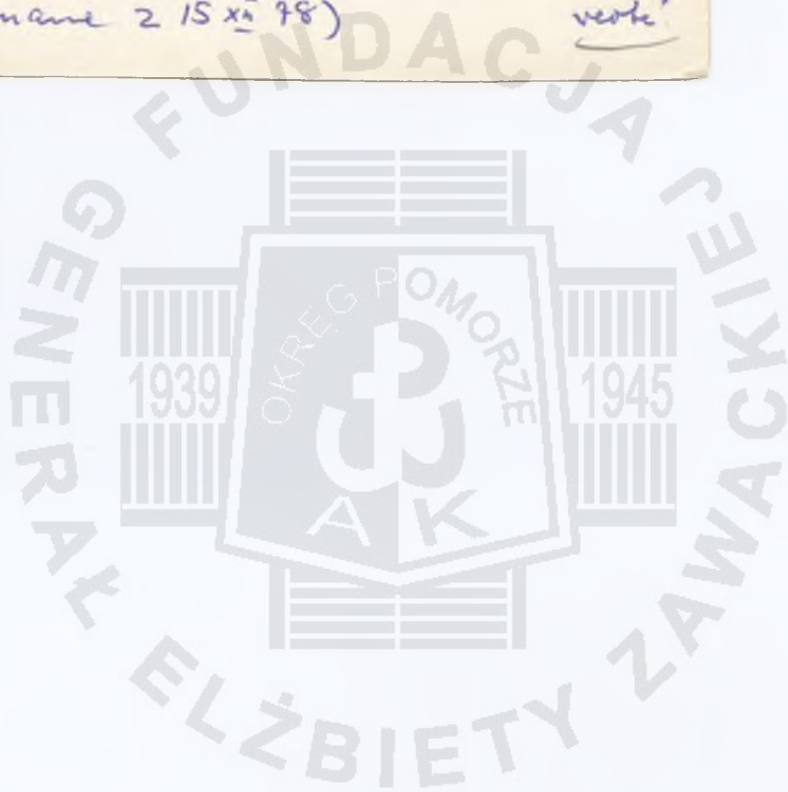
od kwietnia 1941 r. do lutego 1945 r. prze-
cowała w bunkrze jako rezer, układając
członki do tajnej gazетки „Głos Serca Pol-
skiego”. Bunkier znajdował się w fabryce
miód wale, w stodole jej ojca

Była to drukarnia. Wyprodukowała co miesiąc
robota w ilości 250 egz., a od jesieni 1944 r.
w mniejszej ilości

Dostawca była zignorować dla drukarza H. Graw-
erskiego. Rozpraszająca te gazетки. Przyjmowała
tytułowa z materiałami do gazетки. W domu

(listy. Planane 2 15 x 78)

verte



~~Traska H.~~

~~Koncert str. 20~~
mlatarka

6. V 1941 w zorganizowała 1 firmantki
w celu wykwaterowania Gestapowcom w Czeskim
domkowni i przewiezienia jej do Jastrowia.



Wetrowka

Regine

Zamuzine loos

Chojnice
Gryf Pom
2

KF



Tercu - Chojnice
TOW Gryf

WELTROWSKA

3

WONS REGINA z d. WELTROWSKA

ps. „Zosia”.

Pomagająca przy drukowaniu „Głosu Serca
Polskiego” w Jastrowbieu.

T.: Kłaman J., insp. Chojnice, I/2, s. 1.

MG 97



Weltmowska Genowefa

Chojnice
JDK gr. P. - AK

ps. „Ptak” (córka Genowefy i Józefa)⁴

Org. Samopomocy, współpraca przy
wydawnictwie „Głosu Serca Polskiego”

zob. J. A. 1146/1919 Józef Weltmowski,
cz. II i III / 1 imp. Chojnice

4/8. VIII '02



++
WELTROWSKA Regina 5
zam. Wons ps „Łoska” 1922-1948
Współpraca w wydawaniu Głosu Serca
Polskiego „Pracowała pod kierunkiem
Ludwika Kossak Głowńskiego „Yapan”
Zecer, kolporter Jozef Weltrowski

Zob.
Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”
Toruń 2001

str 141, 142



Wielkowska Regina

